

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 14-go lutego 1935 r.

## Wobec ekspozycji ministra spraw zagranicznych, p. Becka

Ekspozycja min. Becka, wygłoszona w sejmowej Komisji dla spraw zagr., niewielkie zrobiło wrażenie na licznie zgromadzonych posłach i senatorach w sali obrad senatu.

Nie można naprawdę powiedzieć, by to, co minister Beck powiedział, nie było interesującym, bo przecież dawał przegląd wypadków politycznych bardzo wielkiej wagi. Ale trzeba zaznaczyć, że nie powiedział nic nad to, co przeciętnemu śmiertelnikowi nie było wiadomym już z gazet.

Mianowicie wspominał o przedłużeniu paktu o nieagresji z Rosją sowiecką i o dobrych z nią sąsiedzkich stosunkach. Przypomniał pakt o nieagresji z Niemcami i dodatnie jego dotąd skutki.

Tak jak zawarcie dziesięcioletniego paktu z Sowietami, tak i zawarcie paktu z Niemcami, uważaliśmy wtenczas, gdy pakt ten zaistniały, za posunięcia dodatnie dla pokoju europejskiego, a więc także dla Polski. I dziś jesteśmy tego samego zdania. Warunkiem takiego naszego poglądu na znaczenie paktu, szczególnie z Niemcami — było wymaganie, by nasza dyplomacja tego paktu nie przeceniała, nie zapominała nauk, jakie nam dają dzieje Narodu i by zachowała bardzo daleko idącą ostrożność w stosunku do Niemiec.

Nie chcemy twierdzić, by dyplomacja polska pod tym względem dopuściła się specjalnych niedociągnięć, gdyż posunięcia dyplomacji polskiej, ich motywy są stale okrywane taką tajemniczością, że opinia publiczna, prasa, po prostu niczego nie wie, więc nie może ocenić, czy miarodajne czynniki polskie wobec Niemiec zachowują tę wskazaną wielką ostrożność, którą cały Naród uważa za konieczną.

I ta właśnie w stosunku do własnego Narodu zadaleko posunięta tajemniczość budzi w Narodzie polskim niepokój. I to tem bardziej, że liczni sanacyjni politycy pragną po prostu przyjaźni z Niemcami — wśród nich tacy, którzy już w czasie wojny światowej — nie tylko pozornie, lecz zupełnie szczerze dążyli do jaknajściślejszego współdziałania z Niemcami. Nie baczili na to, że wszelkie obietnice niemieckie — były tylko obietnicami na czas wojny, posunięciami taktycznymi, które po

wygranej przez Niemcy wojnie nawet w najmniejszej mierze nie byłyby spełnione. Powtarzamy, że liczni sanacyjni krótkowidze polityczni najchętniej rzuciliby się i dziś naiwnie w objęcia Niemiec i ramię przy ramieniu gotowi z nimi pójść przeciwko Rosji. Nie rozumieją widocznie, że taki eksperyment musiałby się prędzej czy później skończyć utratą przez Polskę w każdym razie wolnego,

niekontrolowanego dostępu do morza a więc już utratą rzeczywistej wolności i niepodległości, a potem okoleniem Polski przez Niemcy i wreszcie ponownym Jej upadkiem, tym razem bezwzględnie już ostatecznym.

Nie więc dziwnego, że zaniepokojenie Narodu polskiego rośnie z dnia na dzień, że chwilami szerzą się poprostu nastroje wielkiego lęku.

Widocznie p. Beck o tem nie wie. Sądzymy, że gdyby minister Beck ten niepokój olbrzymiej większości Narodu znał, to byłby chyba choć w ostrożnej formie usiłował uśmierzyć ten niepokój i te męczące nastroje. A tego dążenia, niestety, w jego ekspozycji nie widzimy, nad czem ubolewamy!

P. minister spraw zagranicznych omawiał także nasze stosunki z naszymi sojusznikami, szczególnie z Francją. Uważamy jednak, że pod tym względem załatwił się p. Beck za krótko i za sucho. Należało uspakajać, ciepłej odezwać się o naszych sojusznikach, szczególnie Francji, zważywszy mianowicie, że opinia publiczna francuska ujawniała dużo zaniepokojenia wobec kształtowania się stosunków niemiecko-polskich, szczególnie wobec naturywości niemieckiej, o ile chodzi o zacieśnienie politycznych stosunków z Polską. Wszakżeś liczne głosy francuskiej opinii publicznej w swym czasie, wyrażały obawę, że sojuszniczka, Polska oddala się od Francji. Chłodne konstataowanie, że nowe układy nie naruszyły nigdy, w niczem naszych zobowiązań poprzednich — nie było dostateczne.

Co do ustosunkowania się do Ligi Narodów — w sprawie mniejszościowej, — to naszego zdania wypowiedzianego, gdy ta sprawa była aktualna, — nie zmieniliśmy. Zasadniczo p. Beck miał rację.

Szczególnie zadowoleni jesteśmy także z zaznaczenia w wzmiance o Gdańsku — faktu, że sprawy gdańskie nie należą do resortu, do dziedziny pracy ministra spraw zagranicznych.

Gdańsk dla nas nie jest zagranicą. Gdańsk jest częścią obszaru celnego Polski — i także sprawy zagraniczne Gdańska — prowadzi Polska. Gdańsk ma tylko swą autonomję wewnętrzną — jest tylko „Wolnem Miastem” stworzonym dla potrzeb handlowych Polski. O tem w ostatnich czasach Gdańszczanie często zapominali.

Dobrze więc, że wreszcie ze strony polskiej skonstatowano, że niema spraw zagranicznych między Polską a Gdańskiem i odwrotnie.

Na końcu możemy uznać, że Polska istotnie przyczyniła się w znacznej mierze do umocnienia pokoju europejskiego.

Topór.

## Fundusz oddłużeniowy dla rolnictwa

W związku z przeprowadzoną obecnie akcją oddłużeniową w rolnictwie utworzono przy Państw. Banku Rolnym fundusz oddłużeniowy, mający na celu konwersję i uporządkowanie długów rolniczych, zaciągniętych w banku.

Fundusz ten wynosi 92 i pół miliona zł. i składa się z następujących sum: 30 milj. przeniesio-

nych z kapitału zakładowego Banku Rolnego i 3 i pół milj. ze specjalnych rezerw, następnie 36,8 milj., przeniesionych z lokat skarbu państwa oraz 22,2 milj., przekazanych przez skarbu w papierach wartościowych, a mianowicie w listach zastawnych i obligacjach banku.

## Deficyt budżetowy w styczniu

Według zestawień ministerstwa skarbu dochody budżetowe w styczniu br. wyniosły 165,1 milionów zł., zaś wydatki w tym miesiącu wyniosły 186,9 milionów zł.

Niedobór budżetowy wyniósł więc w miesiącu tym 21,8 milionów zł., zaś w ciągu 10 miesięcy roku budżetowego 201,9 milionów złotych.

## Rokowania z Czechosłowacją

Należy oczekiwać, że pertraktacje, które się toczą obecnie między Polską i Czechosłowacją o wywóz nierogaczyny do Czechosłowacji, zostaną w najbliższym czasie zakończone.

W myśl tej umowy kontyngent eksportowy na rok 1935 ma wy-

nieść 10.000 sztuk nierogaczyny, przyczem wywóz ma się już rozpocząć w pierwszych dniach marca.

W roku 1934 Czechosłowacja przyznała Polsce kontyngent eksportowy nierogaczyny również w powyższej wysokości.

## Wycofanie wojsk międzynarodowych z Saary

Dowódca wojskowych oddziałów międzynarodowych w Zagłębiu Saary przedłożył komitetowi trzech, jako władzy zarządzającej w Zagłębiu Saary z ramienia Ligi

Narodów, plan wycofania wojsk międzynarodowych z Zagłębia Saary. Plan ten przewiduje wycofanie wojsk w okresie od 16 do 27 lutego br.

# Katastrofa rolnictwa w oświetleniu ministra Poniatowskiego

W czasie dyskusji budżetowej, jaka się toczy obecnie w pełnym Sejmie, podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa dłuższe przemówienie o położeniu rolnictwa wygłosił minister rolnictwa Poniatowski.

Wywody swoje p. minister rozpoczął od stwierdzenia, że rok ostatni poprawy nie przyniósł, któryby pozwalała mówić o przerwanym toczącym się procesie zubożenia rolnictwa. Natomiast zaszło pewne ustabilizowanie przejawów, co pozwala może z mniejszą obawą popelniania omyłek ustalać fakty, a z nich wynioskować.

Jaskrawe zubożenie rolnictwa ma oczywiście swoje rozległe skutki na całość gospodarki narodowej. Mamy tu bowiem do czynienia w tem zubożeniu ze zjawiskiem, obejmującym dwie trzecie ludności Polski, a stan tego zubożenia decyduje o jej rozwoju kulturalnym itd.

P. minister dla zilustrowania tego wielkiego zubożenia podaje szereg cyfr statystycznych. Otóż okazuje się, że zmiany, które zaszły w ciągu ostatnich lat 4-ech, przedstawiają się w następujący sposób: Gdy ogólna obniżka konsumpcji wynosi 19 proc., ludność miejska wykazuje obniżenie poza artykułami spożywczymi o 18 proc., a wieś wykazuje obniżenie o 46 proc. W stosunku doż życia rodzinnego sytuacja na wsi wygląda w ten sposób, że o ile w roku 1929 na rodzinę 4 osobową zużytkowano wartość 265 zł. miesięcznie, to w rolnictwie drobnym przypadła suma 175 zł.

## NEDZA WSI.

Obecnie mamy w miastach dla rodziny robotniczej 135 zł. oraz w drobnym rolnictwie od 35—90 zł.

A teraz cyfra spożycia. I tak okazuje się, że np. w grupach, jak odzież, bielizna i obuwie przy przerechowaniu cen z roku 1933 na ceny z r. 1928 ta sama rodzina drobnego gospodarstwa wiejskiego wydała w roku 1928 124 złotych, a dziś wydaje 64 zł. Spadła również pozycja wydatków na tytoń i napoje alkoholowe, gdzie pomniejszenie dochodzi do 40 procent itd.

Są to liczby — powiada p. minister — które składają się na pewien obraz i pozwalają stwierdzić, że skądkolwiek byśmy do precyzowania tego zjawiska się zblizali, zawsze dojdziemy do stwierdzenia, że zubożenie wsi zaznaczyło się szczególnie w jaskrawy sposób. W związku z tem interesować nas musi, jakie są istotne przyczyny tych zjawisk. Jest zupełnie wyraźne, powiada p. minister — że zaszło tu coś innego, niż spadek cen tylko.

Mówi się, że przyczyną główną jest sztywność świadczeń podatkowych. Nie ulega wątpliwości, że świadczenia publiczne nie uległy w tym samym stopniu redukcji, w jakim zmniejszyły się inne składniki gospodarczego obrotu. Nie jest również tą przyczyną główną zadłużenie, zadłużenie bowiem w Polsce w stosunku do globalnej wartości rolnictwa nie stosunkowo tak bardzo wysokie. Naogół natomiast słusznie za przyczynę główną tego zjawiska uważana jest — zdaniem p. ministra

## SPRAWA ZBYTU.

Nietylko to, że rolnik sprzedaje taniej, ale i to, że sprzedaje mniej i że z trudnością ten towar przez siebie wyprodukowany może wogóle spieniężyć. P. minister przytacza tu cyfrę spadku dochodu brutto i powiada, że

na hektar dochód ten w latach do 1928 do 1933 zmniejszył się do 40 proc.

Równocześnie zaś w tym stosunku rozehody skurczyły się nie mogły o taką samą wysokość absolutną. Inna cyfra ilustruje jeszcze wymowniej ten stan rzeczy. I tak np. gdy w roku 1928-29 przychód z rolnictwa stanowił 4.170 milionów zł., to w r. 1934 spadek doszedł do sumy 1.540 milj. złotych.

Skurczyła się — powiada więc pan minister — wartość sprzedawanych produktów. Zaszło też i pomniejszenie ilościowe.

Mówiąc dalej o rynku wewnętrznym na zbyt nasyceniu produktów rolnych, p. minister zaznacza, że mamy obecnie

do czynienia ze zjawiskiem, iż trudności umieszczenia towaru na rynku zewnętrznym wzrosły w sposób nadzwyczaj ostry. Można go z grubsza określić jako 50 proc. ubytku w możliwości lokowania towaru.

A teraz jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, to zjawiałyby się mogło, że w imię prostego rozwoju liczebnego naszego społeczeństwa winna być w danym wypadku stała tendencja wzrostu. Tymczasem mamy, jakkolwiek niewielkie, to jednak istniejące kurczenie się możliwości zbytu na rynku wewnętrznym.

Nadto mamy przesunięcie przy tem zubożeniu ludności od żywności droż-

szej do tańszej. Przy tym stanie rzeczy — powiada p. minister — pytaniem pierwszym, które się nasuwa, jest: czy możliwe jest przełamanie tego spłotu warunków, które na taką rzeczywistość się składają.

Wydaje mi się, że w imię trzeźwości oceny trzeba z całą surowością patrzeć prawdzie w oczy. Nie liczę na to — powiada p. minister — aby można było w obrotach zewnętrznych uczynić wielką zmianę bez podstawowych zmian wewnątrz naszego kraju.

Szansę sprzedania ma ten, kto jest w stanie wzamian kupować towary w tym kraju, do którego swoje produkty chce wywozić, a nasza zdolność konsumcyjna spadła bardzo, jeśli chodzi o konsumpcję w tych produktach przemysłowych. Ta zaś cząstka produktów przemysłowych, którą mogła znajdować miejsce na naszym rynku, nie krzywdząc nadmiernie tego rynku jest skromna. Większe natomiast szanse, możliwość lokowania na naszym rynku wyrobów przemysłowych powstałaby wówczas, gdybyśmy mogli prowadzić

## WIELKA POLITYKA INWESTYCYJNA.

Zanim to nastąpi, przy wszelkich naszych wysiłkach i porządkowaniu naszego aparatu interwencyjnego możemy się liczyć tylko ze zdobyciami pomniejszej natury.

Na zapytanie, czy społeczność polska ma szanse w latach najbliższych rozwinąć swoją konsumpcję spożywczą, p. minister odpowiada, że w dotychczasowej sytuacji sądzi że nie. Dopiero poważniejsza polityka inwestycyjna która zatrudniałaby bezrobotnych i wywołała nie tylko przerwę procesów kurczenia się konsumpcji, ale stworzyła proces rozrostu tej konsumpcji i dała możliwość przesuwania się spożycia ku produktom nieco droższym — przyniesie zmianę.

Polska zaś polityka inwestycyjna może się rozwijać, gdy pozwolą narastające oszczędności społeczne, zwracane ku życiu gospodarczemu. Stanowiąc one będą podstawę dla tej polityki inwestycyjnej.

Zanim więc przyjdzie fala wielkich inwestycji, musi — zdaniem p. ministra — istnieć wysiłek ku wzmaganiu drobnej fali inwestycyjnej.

Najważniejszą pracą w stosunkach obecnych, jaką mamy do zrobienia, wydaje się p. ministrowi ta praca, która zmierza do

## ZORGANIZOWANIA ZBYTU PRODUKTÓW ROLNICTWA.

która wykorzystuje w całej pełni politykę preferencji i która dąży do kontynuowania zabiegów, jakie z trudnością zmierzają do lokowania na rynku zewnętrznym chociaż części nasycenia nadwyżek.

## ZŁA ORGANIZACJA HANDLU.

W końcu stwierdza p. minister, że w zakresie handlu rolnictwo polskie jest źle zorganizowane. Przestrzeń między konsumentem i producentem jest ciągle wypełniona przez długi łańcuch pośredników. Jeżeli wysiłki rolników były opieszale w czasie dobrej koniunktury, to dziś rzeczywistość woła na nich wielkim głosem, aby nadrobili zaniedbania lat poprzednich.

Pos. Stan. Stroński (Kl. Nar.): Jedną z najlepszych mów przeciwko „radosnej twórczości“ rządów pomajowych.

## Sanacyjne brednie o rozłamie w Stronnictwie Ludowym

W poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy komunikat Naczelnego Sekretariatu Stron. Ludowego prostujący plotki i wersje jakie od niedawnego czasu obiegały prasę sanacyjną i endecką, plotki głoszące o rozłamie jaki rzekomo miał nastąpić w Klubie parlamentarnym Stronictwa Ludowego.

Komunikat ten jasno i otwarcie stwierdza, że rzeczywiście istniały w Klubie Ludowym od pewnego czasu nieporozumienia, które wywoływały tarcia w łonie Stronictwa. Głosi jednak dalej komunikat ten, że na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego stwierdzono konieczność lojalnej współpracy dla dobra zjednoczonego Stronictwa Ludowego i jednomyślnie dokonano wyboru nowego Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

Kiedy to przed kilku dniami kilku posłów ludowych, w czasie pobierania dyjet poselskich, zastrzegło sobie, by nie odliczano im potrażeń na rzecz Stronictwa, wszystkie gazety sanacyjne i endeckie uderzyły w radosny ton, że oto nastąpił już rozłam w Stronictwie Ludowym, że Klub Ludowy rozlatuje się. Z małej sprawy zastrzeżenia potrażeń na rzecz Klubu, zgłoszonego przez kilku posłów, wysunięto już wnioski o dokonaniu rozłamu w Stronictwie.

Zresztą że sanacyjni działacze z błahego powodu wysnuwali daleko idące już wnioski o rozłamie w Stronictwie Ludowym, nie powinno nikogo dziwić. Wszak dla sanacyjnych posłów, czy działaczy, dla sanacyjnych mózgowic nie może być zrozumiałem, że w łonie jakiegos obozu mogą istnieć tarcia, może istnieć ścieranie się poglądów, może istnieć prawo swobodnego wyrażania swego zdania.

Wszak ludzie z pod znaku BBWR. sami nie wiedząc na czem polega i co głosi tak zwana „ideologia“, ślepo idą za tą ideologią,

ślepo i bezkrytycznie podporządkowywują się górze, na skinienie wstają i siadają w sejmie, na skinienie i rozkaz robią „entuzjazm“ i „uciechę“, na skinienie uchwalają wszystko to co im uchwalił rozkaz.

Nie więc dziwnego, że przy takiej mentalności, istnienie różnicy zdań między posłami innego ugrupowania uważa się za objawy fermentów rozkładowych istniejących w tem ugrupowaniu, za objawy rozlatywania się tego ugrupowania.

Lud wiejski już dawno doskonale zrozumiał, że ciężkie koleje jakie przechodzi obecnie, to są właśnie skutki dawniejszego rozgrupowania się, są skutkami dawniejszego dzielenia się na grupy polityczne. Zrozumienie ważności aktu połączeniowego wszystkich trzech stronnictw ludowych zapadło w lud wiejski tak głęboko, że niema dziś odłamów byłych ludowych grup politycznych, a jest jedno zespolone mocno Stronictwo Ludowe.

Pewnie, że w Stronictwie Ludowym tak jak i w każdym żywotnym organizmie, tak jak wszędzie tam gdzie nie rządzi koszarowy duch absolutyzmu, czy dyktatury, istnieją różnice poglądów, istnieje ścieranie się zdań i istnieje prawo swobodnego wypowiedzania swego zdania.

Radości sanacyjno-endeckie z powodu ujawnienia pewnych tarć w Klubie Ludowym, rozkrzyczane jako rozłam, na nic się zdadzą. Procesu krzepnięcia ruchu ludowego i pozbywania się śladów dawnego rozbitcia, procesu wyrównywania różnic poglądowych nikt i nie nie zdoła powstrzymać.

Chłopi idą — nie jest tylko frazesem, nie jest deklamacją. Chłopi idą i przyjdą, bo procesu dziejowego w jego biegu nikt powstrzymać nie zdoła.

Gl.

## Zadłużenie Państwa

Główny Urząd Statystyczny opublikował zestawienie długów państwowych Polski na dzień 1-go stycznia br.

Według tego zestawienia całkowite zadłużenie Państwa w dniu tym wynosiło 4 miljardy 691.647

tysięcy zł., z czego na długi wewnętrzne przypada 1.346.233 tysięcy zł., zaś na długi zagraniczne 3.345.414 tysięcy zł.

W porównaniu z 1 styczniem 1934 r. zadłużenie Państwa zwiększyło się o 387.974.000 zł.



# Z obrad budżetowych

## Budżet Min. Sprawiedliwości i Rolnictwa

Sejm w dalszym ciągu obrad budżetowych zajął się budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

W rozprawie prócz referenta i p. min. Michałowskiego, który przemawiał krótko, udzielając jedynie odpowiedzi na jeden z zarzutów, zabierało głos dwóch mówców, a mianowicie pos. Liwo (Kl. Nar.) i pos. Paschalski (BB.).

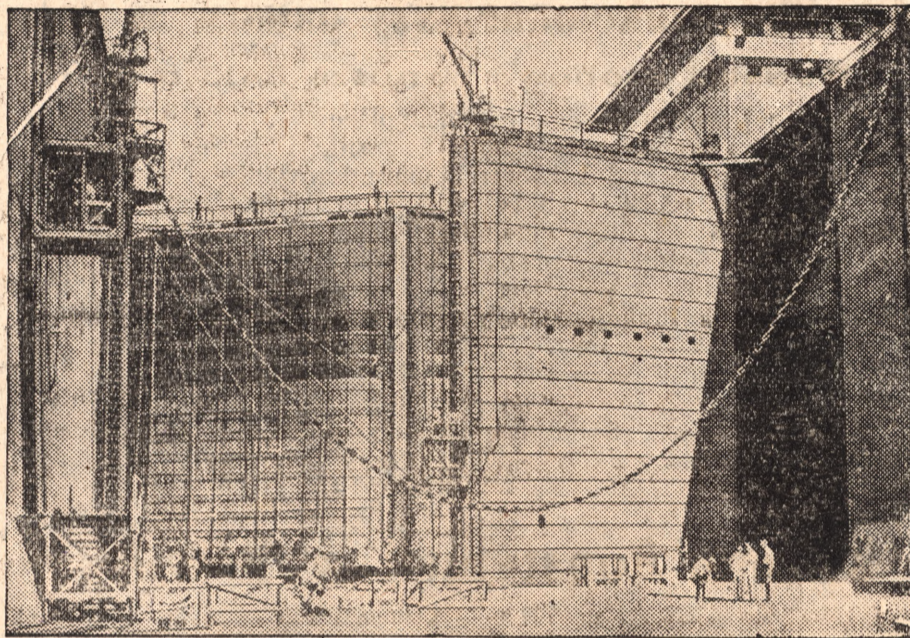
Posel Liwo poświęcił swoje przemówienie najważniejszym zagadnieniom w dziedzinie praworządności i wymiaru sprawiedliwości. Najobszerniej mówił o Berezie Kartuskiej.

Posel Liwo, nawiązując do słów Staszica: „prawa w tym kraju są niczem“, stwierdza, że więzienia coraz tłumniejsze wypełniają się patriotami. Chcąc zgniebić przeciwników politycznych, oskarża się ich o przestępstwa pospolite, które nie miały miejsca. Czyni to się często na zasadzie doniesienia konfidenta o podejrzaną wartość moralną. W społeczeństwie ugruntowane jest przekonanie, że gdy chodzi o opozycję stosuje się inne prawa, a gdy o swoich prawa o wiele łaskawsze.

Przypominają się czasy, o których już Jan Zamojski powiedział, że „prawa Rzeczypospolitej są dobre, lecz obserwacją ich szwankuje“. Gdyby p. minister spojrzal ku dołom sądownictwa, toby zobaczył, że sędziowie starają się uchylić od prowadzenia spraw politycznych, boją się zabić sumienie, a nie chcą tracić chleba. Sędziom, którzy łatwo ulegają wpływowi władz wykonawczych, daje się w nagrodę synekury, tylko wielkie charaktery utrzymały się dotychczas w niezależności i wobec tych opinia publiczna zachowuje najwyższy szacunek. Poręcza się wprawdzie w Konstytucji wol-

ność słowa, ale słowo to ciągle się konfiskuje. Konfiskuje się nie tylko sprawozdania z rozpraw sądowych, lecz

nawet sprawozdania sejmowe. W „Kurjerze Lwoskim“ skonfiskowano część przemówienia p. Miedzińskiego.



CZYSZCZENIE KANALU PANAMSKIEGO.

Co 20 lat odbywa się gruntowne czyszczenie śluz i innych urządzeń kanału łączącego Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym. Przy czyszczeniu zatrudnia się 1500 ludzi. Na zdjęciu widzimy śluzę Gatun koło Christóbal.

## W 15-lecie odzyskania Polskiego Morza

W niedzielę, dnia 10 lutego br., jako w 15-tą rocznicę odzyskania Polskiego Morza, odbyły się w Gdyni podniosłe uroczystości.

Uroczystości rozpoczęły się odprawieniem solennej Mszy św., odprawionej w kościele Serca Jezusowego przez ks. bisk. sufragana Dominika. W kościele zgromadzili się delegacje wszystkich organizacji społecznych oraz wielkie rzesze wiernych.

Następnie w godzinach popołudniowych w sali „Morskiego Oka“ odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemawiali wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Jan Dębski, b. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski i inni.

Uroczystości te sięgnęły do Gdyni liczne rzesze ludności z Torunia, a nawet z Warszawy. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ze wszystkich domów powiewały chorągwie, okna i wystawy były pięknie udekorowane zielenią i barwami narodowymi.

Uroczystości były transmitowane przez radio na cały kraj.

## Delegacja „Sokoła” u senatora Kulerskiego

U skłonu starego roku zjawiała się u p. Wiktora Kulerskiego w Owczarkach delegacja „Sokoła“ w osobach pp. prezesa Banaszaka, sekretarza Ziemiakowskiego, Deutera, skarbnika, — by p. Kulerskiemu, jako założycielowi i dawnemu honorowemu prezesowi „Sokoła“ wręczyć najwyższą swą odznakę, a mianowicie zaszczytną odznakę związkową. P. Kulerski zaznaczył przy tej okazji, że przyjęcia odznaczeń, orderów i t. d. zwykle odmawiał. — Przyjmował i przyjmuje natomiast wszelkie odznaczenia z łona społeczeństwa pochodzące, które mu przypominały i przypominają dawne prace, dawne wysiłki w obronie praw Narodu, w obronie polskości, a przygotowujące zmarłych powstanie Ojczyzny. A ponieważ odznaka związkowa „Sokoła“ do tego rodzaju odznak należy, chętnie ją przyjmuje.

P. Kulerski stwierdził też, że założenie przez niego w Grudziądzu i wogóle na Pomorzu — gniazd

sokolich i innych stowarzyszeń, miały wedle jego intencji być nie jako kadrami przyszłej armii polskiej, mającej walczyć o wolność Narodu i Kraju.

Wobec tego, że mimo licznych obchodów czy to jubileuszowych, czy innych tego historycznego faktu nie stwierdzano, — korzysta z pobytu u niego delegacji, by to uczynić.

## Niemcy się zbroją

Lotnisko podziemne i schrony artyleryjskie

Korespondent berliński „Liberale“ donosi, że w chwili obecnej Niemcy budują wielkie lotnisko podziemne w Hessenthal, niedaleko linii kolejowej Sztuttgart—Norymberga. Przy robotach tych zatrudnionych jest 1500 robotników.

Nad terenem tym przelatują często samoloty pasażerskie linii lotniczej Paryż—Praga. W chwili przelotu tych samolotów na dany sygnał wszyscy robotnicy ukrywają się w schronach podziemnych.

Pod Szczecinem prowadzona jest budowa schronów betonowych dla dalekośrobowych dział

wielkiego kalibru, podobnych do tych, z których bombardowano Paryż podczas wielkiej wojny. Tym razem chodzi o obronę dostępu do portu szczecińskiego.

Tenże korespondent donosi, że pomiędzy Ziesar a Buckau-Pramsdorf na południe i zachód od Berlina, wzdłuż autostrady prowadzącej na południe Niemiec, zbudowano 50 schronów betonowych, których rozmiary wynoszą 5 na 7 na 3 mtr., a ściany mają grubość 60 cm. Schrony te przeznaczone są do magazynowania amunicji, która następnie będzie przesyłana na granicę.

## WRZENIE WŚRÓD BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

W ostatnich dniach zaostrzyły się w W. Brytanji stosunki między bezrobotnymi, a władzami. Projekt nowej ustawy o bezrobotnych, nad którym debaty rozpoczną się w Izbie gmin w najbliższym czasie, oraz przeprowadzone ostatnio rządzenia, pociągające za sobą w niektórych wypadkach zmniejszenie zapomóg, spowodowały pewien ferment wśród bezrobotnych.

W ostatnich dniach odbyło się w południowej Walji kilka wieców bezrobotnych, które miały przebieg burzliwy. We środe wieczorem 10 tysięcy bezrobotnych przypuściło w Sheffield szturm do magistratu i policji z trudem tylko udało się opanować sytuację. 8-miu policjantów zostało rannych, 23 bezrobotnych aresztowano.

Sfery rządowe z pewnym niepokojem obserwują wzrost wrzenia wśród bezrobotnych.

## MEKSYK ZNOW PODMINOWANY.

W Guadalajara w stanie Jalisco w Meksyku trwają aresztowania w związku z wykryciem spisku rewolucyjnego. Słychać, że gubernator Jalisco oświadczył ministrowi spraw wewn., że w stanie panuje spokój i że porządkowi państwowemu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Aresztowani mają stanąć przed sądem za spisek, bunt i usiłowane zabójstwo na różnych urzędnikach policyjnych i czerwonych koszulach.

Także w Monterey aresztowano dużo ludzi pod zarzutem rozrzucania ulotek i odezw, podpisanych przez przebywającego w Stanach Zjedn. generała Carlo Gonzaleza, w których jest mowa o zaczętych walkach wojska z powstańcami oraz o olbrzymim ruchu rewolucyjnym w Meksyku.

## STRASZNE ZNIWO GŁODU.

Doroczny biuletyn genewskiego komitetu pomocy dla łagodzenia nędzy przynosi wstrząsające cyfry, ilustrujące skutki nędzy, panującej w całym świecie.

W myśl tego biuletynu na całym świecie w ciągu roku 1933 straciło życie 2.300.000 osób, przyczem połowa tej liczby skończyła samobójstwem.

Równocześnie w tym samym okresie — jak stwierdza biuletyn — zniszczono 568.000 wagonów zbóż, 144.000 wagonów ryżu, 267 tys. worków kawy i 2.500.000 kg cukru jedynie w tym celu, aby utrzymać ceny na odpowiednim poziomie.

Zdaniem komitetu lepsza organizacja społeczna w niesieniu pomocy głodnym mogłaby uratować życie przynajmniej połowie ofiar.

Największego kontyngentu ofiar głodu dostarczyła Rosja sowiecka i Chiny.

## 40 TOMÓW AKTÓW

DO JEDNEGO PROCESU.

Przed lubelskim sądem apelacyjnym odbędzie się niezadługo rozprawa odwoławcza w wielkim procesie komunistycznym partii zachodniej Białorusi.

Jak wiadomo, w procesie tym skazanych zostało 57 osób na kary do 8 lat więzienia. Akta sprawy i dowody rzeczowe przewieziono do Lublina w 6 skrzyniach. Obejmują one około 40 tomów. W gmachu sądu okręgowego w Łucku, gdzie odbył się proces pierwszej instancji, akta te zajmowały dwa pokoje.

NA CAŁE ŻYCIE  
PAMIĄTKĄ BĘDZIE —

gdy sobie nabędziecie czterolistną koniczynekę — odznakę Stronnictwa Ludowego.

Rozpowszechniajcie  
„Gazetę Grudziadzką”

# Wiadomości bieżące

**Czwartek, 14 lutego 1935 r.**

**Czwartek:** Walentego  
Wschód słońca 6.56; zachód 16.46.  
**Piątek:** Faustyna  
Wschód słońca 6.54; zachód 16.47  
**Sobota:** Juljanny  
Wschód słońca 6.52; zachód 16.49.

U ludzi, cierpiących na żółtą, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

**\* DZISIEJSZY NUMER GAZETY\*** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO”

## Województwa centralne.

### PIJAK ZAKOCHAŁ SIĘ W MANEKINIE.

W Warszawie wydarzył się ostatnio oryginalny wypadek, spowodowany przez niejakiego Alojzego Ambarasa, który, będąc pijany, zatrzymał się po wyjściu z restauracji przed wystawą konfekcyjną przy ul. Zabkowskiej.

W oknie wystawowym zauważył manekina, ubranego w wieczorowa suknię. Będąc widocznie zakochanym i myląc manekina ze swoją bogdanką, zaczął mu składać gorące oświadczenia miłosne, ostatecznie zaś rozbił szybę i wyjąwszy manekina, zaczął z nim uciekać.

Wkrótce zatrzymano pijanego i doprowadzono do komisariatu. Szkody, wyrządzone przez niego, wynoszą 400 złotych.

### DWA TRUPY W SPORZE O IGŁĘ.

Między dwoma pracownikami warsztatu krawieckiego przy ul. Głowackiego w Kielcach, a mianowicie między Stanisławem Kardynałem i Franciszkiem Gugalą, wynikła sprzeczka o igłę. Sprzeczka wkrótce przeszła w gwałtowną kłótnię, w czasie której Kardynał strzelił z rewolweru do Gugala i położywszy go trupem, uciekł i ukrył się w mieszkaniu swego kuzyna, Józefa Cedro.

Gdy policja przybyła w celu aresztowania zabójcy, Kardynał na jej widok strzelił sobie z rewolweru w skroń, a przewieziony do szpitala zmarł po kilku minutach.

### NIEUDAŁE WŁAMANIE DO K.K.O. W BIAŁYMSTOKU.

Nieznani sprawcy, dostawszy się przez balkon III piętra do lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności w Białymstoku, rozpruli kasę podręczną, a nie w niej nie znalazłszy, przeszli do następnego pokoju, gdzie znajdowała się kasa główna.

Kasy tej powodu silnej konstrukcji nie udało się im rozbić. Włamywacze spłoszeni zbiegli.

### ARESZTOWANIE MORDERCÓW DYREKTORA GIMNAZJUM.

Donosiliśmy niedawno o tajemniczym zamordowaniu przez dwu zamaskowanych bandytów dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli, śp. E. Biegańskiego.

W sprawie tego mordu zaszedł ostatnio sensacyjny zwrot. Oto już na wstępie śledztwa zwrócono uwagę na zmianę zeznań i tajemnicze zachowanie się wóznego gimnazjum, Tadeusza

Sowińskiego, który twierdził, że został przez morderców obrabowany.

W dalszym ciągu śledztwa podejrzania przeciwko wóznemu poczęły się gromadzić, tak że doprowadziły do aresztowania Sowińskiego oraz jego brata Michała.

Obaj oni zostali aresztowani pod zarzutem brania udziału w zamordowaniu śp. dyr. Biegańskiego.

## Małopolska.

### ARESZTOWANIE ZBRODNICZYCH TERORYSTÓW.

W związku z potworną zbrodnią OUN-owców w Weryni pow. stryjskiego, gdzie pod mogiłą usypaną na cześć bojowców Bilasa i Danyłyszyna, zakopano skrzynki z materiałami wybuchowymi, która eksplodując raniła

śmiertelnie dwu strażników, aresztowana — jak wiadomo — jeszcze przed blisko dwoma tygodniami bezpośrednich sprawców.

Ostatnio w toku dalszych dochodzeń aresztowano jeszcze 12 osób, podejrzanych o współdziałanie ze zbrodniarzami.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Stryju.

### SAMOBÓJSTWO W GORACZCE.

Michalin Petrus z Horlandy, pow. Tłumacz, była chora na tyfus. Przez kilka dni nie opuszczała ją gorączka.

W nocy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, Petrusowa zerwała się z łóżka i bosą w białźnie pobiegła do przerebli na Dniestrze. Nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, nieszczęśliwa skoczyła do wody.

Zwłoki wydobyto spod lodu nazajutrz.

## Dwa wyroki śmierci we Włodawie

Lubelski sąd okręgowy na sejsji wyjazdowej we Włodawie rozpatrywał sprawę Jana Bojarskiego, Leona Waszczuka i Stefana Mielniuka, mieszkańców wsi Wychale w pow. włodawskim.

Wszyscy trzej oskarżeni byli o wymordowanie w dniu 14 czerwca ub. r. rodziny Józefa Bojarskiego, składającej się z 7 osób.

Syn Józefa Bojarskiego, Jan, zamordował swego ojca siekierą

wraz z Mielniukiem i Waszczukiem, poczem wymordowali resztę rodziny.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Bojarskiego na bezterminowe więzienie, Mielniuka zaś i Waszczuka na karę śmierci. Zaznaczyć należy, że Mielniuk ma również na sumieniu kilka innych zbrodni, dokonanych na terenie powiatu włodawskiego.

Skazani zapowiedzieli apelację.

## Zbrodniczy czyn furjata

W miejscowości Kurybówka, odległej o kilkanaście kilometrów od Stanisławowa, zamieszkiwała pod wspólnym dachem rodzina Wilczuków ze szwagrem, wdowcem Janem Podlaskim.

Między Wilczukiem a Podlaskim wynikł ostatnio spór na tle podziału majątku spadkowego. W sobotę na tem tle doszło do gwałtownej awantury, którą zlikwidowali sąsiedzi. Podlaski, opuszczając w południe dom, udał się do pobliskiego lasu, gdzie pozostał do wieczora. Dopiero około północy powrócił do mieszkania, gdy już wszyscy domownicy spali i chwyciwszy siekiere, rzucił się na śpią-

ce kobiety, zadając im szereg ran. Na wszczęty krzyk niewiast wbiegł do izby śpiący w sąsiednim pokoju Wilczuk, który stoczył z furjatem zaciętą walkę, zanim zdołał wyrwać mu siekiere.

W międzyczasie na krzyk kobiet i odgłos awantury zbiegli się sąsiedzi, którzy unieszkodliwili szaleńca. Wszystkim kobietom, znajdującym się w mieszkaniu, w liczbie 6-ciu, zadał Podlaski ciężkie rany na rękach i głowach, tak, iż stan ofiar jest dość poważny. Podlaskiego oddano w ręce policji, poczem zostanie on poddany badaniom psychiatrów.

## Zjazd gospodarczy w Ostrowie Mazow.

W dniu 14 stycznia 1935 r. odbył się drugi skolei Zjazd Gospodarczy Drobnych Rolników w Ostrowie Mazowieckiej. Sala kina „Oaza” została prawie zapelniona po brzegi.

Zjazd zagał ob. Mieczkowski, prezes Zarządu Powiatowego Str. Lud., który na wstępie zaznaczył, że po trzyletniej walce naszych posłów w Sejmie o stan rolników nareszcie przyszedł czas, że kryzysem rolnictwa zajął się częściowo rząd, że piszą o tem gazety prorządowe, a nawet pisma ks. Radziwiła podają sposoby ratowania rolnictwa. Jednym słowem prawie wszystkie odłamy prasy piszą o rolnictwie. Sami zaś rolnicy, najbardziej odczuwający kryzys, przejawiają bardzo małe zainteresowanie. Dookoła słychać tylko jak biedzą, jak narzekają, jak się uskarżają, ale żeby wykazali dążność do skupiania się w swoich organizacjach, żeby się zjeżdżali i naradzali nad sposobami ratunku, żeby wyrażali swoją

wolę i potrzeby, tego niestety prawie nie robią. A gdyby tak się zjeżdżali we wszystkich powiatach i wskazali swoje potrzeby, to wówczas i rząd możeby się naprawdę przekonał, co boli rolnika a nawet możeby skorzystał z tych dążeń i wyluszczył potrzeb. A samą nacja napewnoby nie mówiła, że wolanie opozycji w Sejmie, to głos wołającego na puszczy. Że to, co mówią nasi posłowie w Sejmie o rolnictwie, to nie są rzeczy wyssane z palca, a jest smutna i prawdziwa rzeczywistość.

Następnie odczytał i wyjaśnił najważniejsze punkty dekretów oddłużeniowych rolnictwa oraz rozporządzeń wykonawczych, jakie się w sprawie oddłużenia ukazały i nadmienil, że Związek Zawodowy Rolników oddział w Ostrowie Mazowieckiej, będzie udzielał porad prawnych w sprawie oddłużenia, a więc wszyscy rolnicy winni się zwracać w tych sprawach tylko do swej organizacji — Z. Z. R.

## Kresy Wschodnie.

### SNIEŻYCE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W wielu miejscowościach Wileńszczyzny spadły wielkie śniegi, które pokryły pola i drogi warstwą półmistrzowej grubości. W kilku zaściankach i wsiach śnieg zasypał zupełnie budynki gospodarskie i mieszkalne. Ludność zasypanych wsi i zaścianków przez kilkanaście godzin uswała śnieg z zasypanych budynków.

### SPRZEDAŁ CUDZY LAS I ULOTNIŁ SIĘ Z GOTÓWKA.

Władzom sądowym w Wilnie oddano do dyspozycji niejakiego Tomasza Masłowicza z osady Czereszki, który sprowadził na teren majątku w Michorowiczach kupców, sprzedał im 28 ha lasu, pobrał 3000 zł. zaliczek i ulotnił się. Gdy robotnicy przystąpili do wyrebu lasu, przeszkodził temu właściciel majątku Stefan Kuliński. Między wprowadzonymi w błąd kupcami i robotnikami a gajowymi Kulińskiego doszło do starcia, które zlikwidowała policja.

Zatrzymany przez policję Masłowicz, który sprzedał cudzy las, tłumaczył się, że wziął pieniądze od kupców na rachunek zaległości z lat poprzednich.

## Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

**WOLKOWYSK.** 26 lutego w Wolkowsku przy ul. Kościelnej 10 odbył się statutowy Zjazd Stron. Lud. powiatu wolkowskiego z udziałem posła Sawickiego i innych.

### SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

**ŁOWICZ.** Sekretariat S. L. mieści się przy ul. Piłsudskiego 53 (obok „Rolnika”) i czynny jest w piątki.

**KONIN.** Sekretariat Powiatowy S. L. w Koninie został przeniesiony na ul. 3-go Maja 40a, przyjmowanie interesantów odbywa się we wtorki i piątki.

**LIPNO.** Do początku lutego w poniedziałek każdego tygodnia w Sekretarjacie S. L. w Lipnie przy ul. Piłsudskiego 21, w mieszkaniu p. Balcrowskiego urzędować będzie sekretarz okręgowy p. Filipezak Stefan.

**SOCHACZEW.** Sekretariat S. L. mieści się przy Rynku (naprzeciw remizy strażackiej) i będzie czynny od dnia 15 lutego. Porad prawnych będzie udzielał poseł Nosek.

### BACZNOŚĆ LUDOWCY POWIATU ROPCZYCKIEGO!

Podpisany Zarząd podaje do wiadomości ludowców w powiecie, iż Stanisław Żurad z Czarnej oraz Ludwik Magdoń z Gnojnicy działali na szkodę Stronnictwa podczas wyborów samorządowych i nie są członkami Stron. Ludowego.

Zarząd Pow. Stron. Ludowego w Ropczycach.

## Odpowiedzi Redakcji.

== Cegielski Józef, Salamina. Abonent opl. do 1 stycznia 1935 r.

Lwów, 9. 1. Notowania konopi za 1 kg: konopie czesane 1.55 zł; pakuly konopne 85 gr. Ceny konopi w ciągu ubiegłego tygodnia podniosły się o 3 do 4 procent, a pakul konopnych o 40 procent.

**Radjoprogram z Warszawy**

CZWARTEK, 14 lutego.

Godz. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „Boże Narodzenie w Polsce“, audycja dla dzieci polskich zagranicą. 12.30 Koncert Szkolny z Filh. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Słuchowisko 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Kwartet smyczkowy. 18.45 „Co czytać“, szkic liter. 19.00 Muzyka popularna. 19.20 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.15 Odczyt-dialog p. t. „Dogmatyk i sceptyk“. 23.05 Muzyka taneczna.

PIATEK, 15 lutego.

Godz. 6.45 Audycja poranna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka salonowa. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Pogadanka rolnicza: Hodowla drobiu a warunki zdrowotne. Godz. 18.15 Koncert orkiestry dętej. 18.45 O stosunkach gospodarczych w dzisiejszej Wielkopolsce. 19.00 Koncert muzyki lekkiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Melodje z filmu „Julika“. 20.00 Jak spędzić święto. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Recytacje poezji. 23.05 Muzyka taneczna.

**Wybuch prochowni**

W warsztatach pirotechnicznych prochowni w Cherbourgu nastąpiła eksplozja. Robotnicy, pracujący w zakładach tych w liczbie kilku tysięcy zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary. Od wybuchu utracił życie jeden robotnik, trzy osoby są ranne. W promieniu 10-ciu kilometrów uszkodzone są liczne zabudowania. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone.

Przyczyna katastrofy jest nieznaną.

**7 górników straciło życie w zalanej kopalni**

Urząd okręgu kopalnianego Dürea donosi: W sobotę około godziny 20-ej wydarzyła się katastrofa na kopalni „Laurweg“, koło Kohlscheid, w okręgu kopalnianym Düren.

Masy wody zalały niespodziewanie sztolnię na poziomie 350 m. Z pośród zatrudnionych tutaj 8 górników jeden zdołał się uratować. Mimo podjęcia natychmiast akcji ratunkowej, należy liczyć się ze śmiercią 7 górników.

Inne partje kopalni nie są zagrożone i praca odbywa się w nich normalnie. Na miejsce katastrofy przybyła komisja władz górniczych.

**Nagrody książkowe****za zjednanie nowych abonentów**

Cheąc dać możność Czytelnikom naszym zdobyć sobie bezpłatnie do biblioteki domowej ładnych książek powieściowych, przeznaczyliśmy większą ilość wyszczególnionych poniżej książek dla tych Czytelników, którzy zjednają nam nowych abonentów.

**Za każdego nowo zdobytego prenumeratora otrzyma każdy z naszych Czytelników jedną Książkę**

i to według własnego wyboru.

Za tylu więc czytelników, ile nam ktoś zjedna i udowodni, przesyłając albo pieniądze, albo dowód wpłaty na pocztę, za tylu otrzyma w równej ilości książek, według własnego wyboru z poniższego spisu.

**Książki, które można otrzymać bezpłatnie za zjednanie abonentów:**

Ignacego Danielewskiego: „ASEM I KRÓLOWA DUCHÓW“. Jedna z licznych powieści z tysiąca i jednej nocy, którą wszyscy chętnie czytają, oprawiona w kolorową okładkę.

Czejada: „LOANGO, KRWAWY MŚCICIEL MURZYŃSKI“. Bardzo ciekawa powieść, osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników — w kolorowej twardej okładce.

Coopera: „OSTATNI Z MOHIKANÓW“. Ciekawa i zajmująca powieść dla młodzieży i starszych — oprawna.

Coopera: „POGROMCA ZWIERZA“. Ciekawa i zajmująca powieść dla młodzieży i starszych — w kolorowej twardej okładce.

Czejada: „Z KRAINY LWÓW“. Piękna powieść na tle wypraw łowieckich w Afryce — w kolorowej okładce.

„PRZYGODY POSZUKIWACZY ZŁOTA“. Przygody i walki czterech młodych ludzi w Alasce. Bardzo piękna powieść, ilustrowana licznymi rycinami.

Fr. Hoffmana: „NAD BRZEGAMI ZŁOTODAJNEJ RZĘKI“. Tłumaczenie powieści o przygodach poszukiwaczy złota w Kalifornii — w twardej kolorowej okładce.

„LUPIEŻCA ROZBITKÓW“. Ponure dzieje człowieka, opętanego żądzą bogactwa, powieść — w twardej okładce.

„BIANKA MALIGIERY“. Wzruszająca powieść z czasów potężnej republiki weneckiej. Pięknie ilustrowana, w twardej okładce.

Ks. Stagraczyńskiego: „WYCIECZKI W ŚWIAT DALEKI“. Przygody z całego świata, dalekie podróże, niesamowite przeżycia myśliwych, awanturników, poszukiwaczy złota i podróżników. Ilustrowana licznymi rycinami, w twardej kolorowej okładce.

„KAT Z ELBLĄGA“. Powieść historyczna na tle krwawych dziejów panowania krzyżaków w Gdańsku. W twardej kolorowej okładce.

Według J. I. Kraszewskiego: „SZWEDZI W CZESTOCHOWIE“. Powieść historyczna z czasów Jana Kazimierza. W twardej kolorowej okładce.

„CZARTOWSKI ZAMEK“. Powieść kozacka z czasów dawnej Rzeczypospolitej. W twardej kolorowej okładce.

W. L. Jagielskiego: „PUŁK CZWARTY“. Bohaterskie dzieje słynnych czwartaków.

Ks. J. A. Łukaszewicza: „KRÓLOBÓJCY W POLSCE“. Zarys historyczny. W twardej okładce.

Wszystkie poszczególne książki są wartości niejednokrotnie większej od jednomiesięcznej opłaty za prenumeratę „Gazety Grudziądzkiej“.

Bierzcie się więc do czynu, Kochani Czytelnicy — sobie przysparzajcie pięknych książek w bibliotece, — nam zaś nowych abonentów!

**Niezwykły upiększający wynalazek**

Z łatwością można obecnie wybielić, odświeżyć i odmłodzić zwiędłą, starczą skórę. Ludzie nauki utrzymują, że odkryli żywotne składniki odmładzające skórę. Wciera się je w tkanki ruchem kolistym, by zwalcząć w ten sposób zmarszczki, rozszerzone pory, wagi i wszelkie wady cery. Te żywotne składniki otrzymane z młodych zwierząt, są obecnie zawarte w Kremie Tokalon. Jego właściwości upiększające i wzmacniające skórę nadeją cerze zdrowy, kwitnący i wiosniany wy-

gląd, emanujący z tkanek podskórnych i upiększający najbrzydszą nawet twarz. Stosuj Odżywczy Krem Tokalon (koloru różowego) co wieczór. Odżywia on i odmładza skórę podczas snu. Krem zaś Tokalon Odżywczy koloru białego (nie tłusty) stosuj co rano. Ma on właściwości wybielające i ściągające skórę. Odświeża cerę na cały dzień i tworzy trwały pokład pod puder. Jakby brzydka nie była skóra i cera Pani, będzie Pani zdumiona i zachwycena ponad najgorętsze swe marzenia.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
„MIGRENO-  
NERVOSIN“  
R.M.S.W. N21599  
ZNAK FABR.  
z **KOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGJA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.  
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**  
SPRZEDAJĄ APTEKI

**Stangret**  
kawaler z dobrimi świadectwami potrzebny od zaraz. Zgłosz. Zarząd Maj. Kolibki p. Orłowo Morskie.

— poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowymi) Maj. Kolibki p. Orłowo Morskie. „wit“ Zórawia 47.

**„Niemoc płciowa“**

**PROZKI KOWALSKINA**  
STOSUJE SIĘ  
PRZY UPORCZYWYM  
BÓLACH GŁOWY  
FABRYKA CHEM-FARM „ARKOWALSKI“ WARSZAWA

**UNIKAJCIE KREMÓW BIERNYCH**

Któż kobieta nie marzy o ślicznej, świeżej, młodzieńczej cerze, wzbudzającej zachwyt. Spełnienia tych pragnień nie można oczekiwać od kremów biernych. Można je uzyskać jedynie stosując krem zdrowy, o świetnej proporcji składników. Takim kremem jest **CREME SIMON**. Droga do doskonałej piękności wiedzie przez

**CREME SIMON**

**PUDRY SIMON**  
drobne, przylegające, o subtelnym zapachu  
**MYDŁO SIMON**  
czyste, przefiltrowane, doskonałe



PARIS